

Madera - Kaskady 25 źródeł i wodospad Risco

Propozycja na kolejny spacer, co prawda jest bardzo mokra, ale warto się nań wybrać. Zobaczymy w trakcie niej takie znane miejsca jak Cascada do Risco i Kaskady 25 źródeł. Na koniec przejdziemy tunelem o długości ponad 800 metrów.



Wodospad Risco. Foto: Krzysztof Tęcza

Naszą wędrówkę rozpoczynamy od parkingu w okolicach miejscowości Rabaçal. Najpierw musimy zejść w dół podążając levadą do Risco. W sumie to całkiem przyjemny spacer, tyle że monotonny. Chociaż po chwili pojawiają się lasy wawrzynowe nie grzeszące urodą co wywołuje u nas zaciekawienie. Zaskoczeniem mogą być krzaki jagód dorastające tutaj do 2 metrów wysokości. Inne ciekawe rośliny występujące tutaj to wątrobowce porastające całe zbocza. Rośliny te turyści często mylą z mchowcami. Różnica między nimi jest przede wszystkim taka, że mchowce rozmnażają się dzięki powietrzu, które unosi ich zarodniki po całej okolicy. Niestety zarodniki wątrobowców są o wiele większe, a co za tym idzie cięższe. Dlatego powietrze nie jest w stanie ich przenieść. Powoduje to, że rośliny te rosną w miejscach bardzo wilgotnych, w których płynąca woda jest w stanie porwać ich zarodniki i jak stateczki przetransportować w odległe miejsca.

Po spokojnym spacerze docieramy wreszcie do mierzącego niemal 100 metrów wysokości wodospadu Risco. Może nie niesie on wielkiej wody ale stojąc tuż pod nim wywołuje u nas spore wrażenie. Zwłaszcza, że gdy spojrzymy w górę możemy dostrzec chodzących tam ludzi. Okazuje się, że górą nad wodospadem prowadzi inna levada i można obejrzeć wodospad od góry.

Mając w pamięci słowa prowadzącego o kolejnym ciekawym miejscu wracamy na szlak by dotrzeć do miejsca przy którym zbaczamy na levadę 25 źródeł. Niestety by tam dotrzeć musimy pokonać spory kawałek drogi prowadzący bardzo krętymi i stromymi schodami. Trzeba tutaj bardzo uważać by nie poślizgnąć się na mokrych kamieniach. Do tego trzeba

uważać na las, jest on bowiem nastawiony do nas bojowo. Wiele z rosnących tu drzew atakuje idącego turystę. A powiem, że spotkanie z takim drzewem nie należy do przyjemności, a na pewno boli, i to bardzo. Drzewa te mają tak powyginane konary, że wychodzą one nad ścieżkę a my idąc nią i patrząc pod nogi często nie zauważamy takiej gałęzi czyhającej na nas. Ciekawostką jest tutaj to, że w pewnym momencie ze względu na szczupłość miejsca ścieżka jest poprowadzona jako jednokierunkowa. Drugą ciekawostką są ryby pływające w kanale. Trzeba przyznać, że są one bardzo wytrwałe w płynięciu pod prąd.



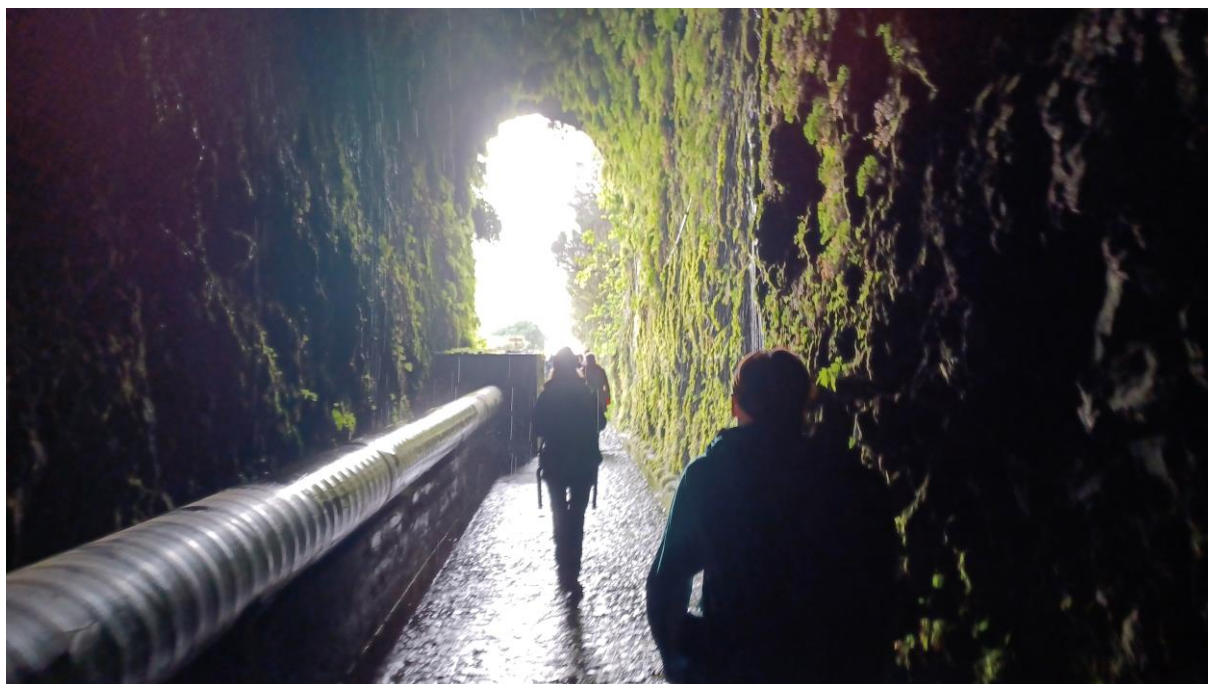
Kaskady 25 źródeł. Foto: Krzysztof Tęcza

Gdy w końcu docieramy do 25 źródeł ukazuje nam się spora dolinka do której spada jeden główny wodospady oraz pełno mniejszych cieków spadających ze zboczy. Ponoć to właśnie od ich ilości miejsce to zawdzięcza swoją nazwę – 25 źródeł. Tak naprawdę źródeł jest tutaj o wiele więcej.

Gdy już napatrzymy się na spadające z góry sznurki wody pora ruszyć w drogę powrotną. Teraz czeka nas mordercze podejście zakosami z ułożonymi na nich wykonanymi z kamienia stromymi schodami. Na pewno odczujemy to podejście. Trudy te zostaną jednak nam wynagrodzone widokiem jaki ujrzymy dochodząc na górę i później schodząc z niej. Rosnące tu drzewa mają tak fantazyjne kształty, że nie sposób ich nie zauważyć.

W końcu docieramy do Paul da Serra, miejsca niezwykłego. Bo kto z nas spodziewałby się zobaczyć, że budujący lewadę przebili się przez górę 800-metrowej długości tunelem by położyć w nim rurę z wodą. Wejście do tunelu zostało obmurowane blokami kamiennymi, ustawiono tu kapliczkę, w której płoną przynieszone przez ludzi znicze. Gdy przechodziliśmy na drugą stronę tunelu spotkała nas przygoda. Nie piszę czy niemiła czy zaskakująca bo to każdy z uczestników spaceru oceniał inaczej. Okazało się, że tunel mimo iż biegnie po równym terenie nie do końca jest płaski. I nawet na sporych odcinkach poziom wody zalegającej jego dno jest tak wysoki, że przelewa się do butów. Akurat ja nie miałem z tym problemów gdyż sandały górskie jakie miałem na nogach umożliwiły mi wchodzenie do wody

i nie przejmowanie się, że będę miał mokro w butach. Po wyjściu z tunelu woda wyciekła a sandały wystawione na ciepłe promienie słoneczne szybko wyschły.



Tunel w okolicy Paul da Serra. Foto: Krzysztof Tęcza

Ponieważ należała się nam jakaś rekompensata za trudy dzisiejszego spaceru po wyjściu z tunelu ujrzeliśmy przepiękną bardzo wyraźną tęczę na niebie. Teraz pozostało nam tylko podejść do parkingu gdzie czekał nasz autobus. Zanim jednak odjechaliśmy podziwialiśmy ciekawe obrazy ułożone z kolorowych płytek. Okazuje się, że umieszczono je tutaj w 2023 roku a symbolizują one pierwszych osiedleńców budujących lavedy, produkcję trzciny cukrowej oraz przybywających tutaj turystów. Są to przedstawienia tego z czego słynie Madera, czyli levad, przeróbki trzciny cukrowej oraz branży turystycznej. Aby uzupełnić nasze w tym wiadomości kierowca przywiózł z sobą trzcinę cukrową którą obrał i po pocięciu na kawałki podał nam do skosztowania. Faktycznie była ona bardzo, ale to bardzo słodka, do tego bardzo soczysta.

Krzysztof Tęcza